

NIK zawiadomił o przestępstwie. Prokurator odmawia śledztwa

4 czerwca 2021

Oto Polska w pigułce: z jednej strony Najwyższa Izba Kontroli składa doniesienia do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez najwyższych urzędników państwowych. Z drugiej po komunikacie prokurator generalny oznajmia, że powodów do wszczęcia śledztwa nie widzi. I prokuratura odmawia działań.

A to wszystko w ramach wojny politycznej między politykami prawicy. Niewiele jest osób, które wierzą w szczerą intencję jednej i drugiej strony.

Zawiadomienia NIK dotyczyły premiera, trzech ministrów: szefa KPRM Michała Dworczyka, ministra aktywów państwowych Jacka Sasina oraz ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego. Poza tym zawiadomienia dotyczyły zarządów państwowych instytucji: Poczty Polskiej i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych.

Portal Onet.pl z własnych źródeł uzyskał informacje, że decyzja o nie wszczynaniu śledztwa zapadła bez przeprowadzenia postępowania sprawdzającego. Miało to być spowodowane, jak utrzymuje portal, faktem, że wszelkie kontakty między prokuraturą i NIK miałyby obowiązkowo przechodzić przez ręce Bogdana Świączkowskiego, zastępcy Zbigniewa Ziobry. Świączkowski na piśmie zażądał od prokuratorów rejonowych, by pisma z NIK, kierowane do prokuratur rejonowych, były wysyłane do Biura Prezydialnego Prokuratury Krajowej. Odpowiedzi zaś, „należy przekazywać do NIK jedynie za pośrednictwem Prokuratury Krajowej”.

Odmowa wszczęcia śledztwa miała być też „zasugerowana” przez

Prokuraturę Krajową. Trudno ocenić to inaczej niż jak ręczne sterowanie postępowaniem.

Wojna między byłymi politycznymi sojusznikami: Marianem Banasiem a prezesem Jarosławem Kaczyńskim i jego kolegami kompromituje państwo i jego instytucje.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu